Księga Rodzaju

Rozdział 31

**Ucieczka Jakuba od Labana**

**1**. I usłyszał Jakub, że synowie Labana mówili: Jakub zabrał wszystko, co miał nasz ojciec, i z tego, co należało do ojca naszego, dorobił się całego tego bogactwa. **2**. Spostrzegł też Jakub, że oblicze Labana nie było już wobec niego takie jak dawniej. **3**. Wtedy rzekł Pan do Jakuba: Wróć do ziemi ojców swoich i do rodziny swojej, a Ja będę z tobą. **4**. Posłał więc Jakub i wezwał Rachelę i Leę na pole, gdzie były jego trzody, **5**. I rzekł do nich: Widzę ja po obliczu ojca waszego, że wobec mnie nie jest ono już takie jak dawniej, lecz Bóg ojca mojego był ze mną. **6**. Wy same przecież wiecie, żem służył ojcu waszemu ze wszystkich sił swoich, **7**. Ale ojciec wasz oszukał mnie i dziesięć razy zmieniał zapłatę moją, lecz Bóg nie dozwolił mu szkodzić mi. **8**. Gdy mówił: Cętkowane będą zapłatą twoją, wtedy cała trzoda rodziła jagnięta cętkowane, a gdy mówił: Pręgowate będą zapłatą twoją, wtedy cała trzoda rodziła jagnięta pręgowate. **9**. Bóg sam odebrał bydło ojcu waszemu, a dał je mnie. **10**. Wtedy bowiem, gdy owce się parzyły, podniosłem oczy i widziałem przez sen, że oto samce, które pokrywały owce, były pręgowate, cętkowane i łaciate. **11**. I wtedy anioł Boży rzekł do mnie we śnie: Jakubie! A ja odpowiedziałem: Otom ja. **12**. On zaś rzekł: Podnieś oczy i zobacz, że wszystkie samce, które pokrywają owce, są pręgowate, cętkowane i łaciate; widziałem bowiem wszystko, co ci czyni Laban. **13**. Jam jest Bogiem z Betel, gdzie namaściłeś pomnik i gdzie złożyłeś mi ślub. Wstań więc teraz, wyjdź z tej ziemi i wróć do swej rodzinnej ziemi. **14**. Wtedy odezwały się Rachela i Lea i rzekły do niego: Czy mamy jeszcze jaki dział i dziedzictwo w domu ojca naszego? **15**. Czy nie byłyśmy uważane przez niego za obce, skoro nas sprzedał i zużył dla siebie uzyskane za nas pieniądze? **16**. Tak tedy wszystko bogactwo, które Bóg odebrał ojcu naszemu, należy do nas i do synów naszych. Czyń więc teraz wszystko, co ci Bóg rozkazał. **17**. Wstał więc Jakub i posadził synów swoich i żony swoje na wielbłądach, **18**. I powiódł przed sobą całe stado swoje i cały dobytek swój, który nabył, bydło, które należało do niego, które nabył w Paddan-Aram, aby wrócić do ojca swego Izaaka, do ziemi kanaanejskiej. **19**. A gdy Laban poszedł strzyc owce swoje, Rachela ukradła bożki domowe, które należały do jej ojca. **20**. A Jakub zmylił Labana Aramejczyka, bo nie powiedział, że chce uciec. **21**. Uciekł więc ze wszystkim, co miał. Wyruszył i przeprawił się przez rzekę, i skierował się w stronę pogórza Gilead.

**Pogoń Labana za Jakubem**

**22**. A trzeciego dnia doniesiono Labanowi, że Jakub uciekł. **23**. Wtedy wziął z sobą krewnych swoich, ścigał go przez siedem dni i dogonił go na pogórzu Gilead. **24**. Lecz Bóg przyszedł do Labana Aramejczyka we śnie w nocy i rzekł do niego: Uważaj, abyś tylko uprzejmie rozmawiał z Jakubem. **25**. Laban dogonił Jakuba, gdy Jakub rozbił namiot swój na górze. A Laban z krewnymi swymi też rozbił namiot na pogórzu Gilead. **26**. Wtedy rzekł Laban do Jakuba: Cóżeś to uczynił? Zmyliłeś mnie i zabrałeś córki moje jak branki wojenne. **27**. Dlaczego potajemnie uciekłeś i okradłeś mnie, a nic mi nie powiedziałeś, abym cię odprawił z radością i z pieśniami, z bębnami i z cytrami? **28**. Nie pozwoliłeś mi ucałować wnuków moich i córek moich. Zaiste, głupio postąpiłeś. **29**. Mógłbym teraz z wami surowo postąpić, lecz Bóg ojca waszego rzekł do mnie minionej nocy: Uważaj, abyś tylko uprzejmie rozmawiał z Jakubem. **30**. Skoro jednak już wybrałeś się w drogę, bo bardzo zatęskniłeś za domem ojca swego, to dlaczego ukradłeś bożki moje? **31**. Odpowiedział Jakub i rzekł do Labana: Bałem się, bo myślałem, że odbierzesz mi córki swoje. **32**. Natomiast ten, u którego znajdziesz bożki swoje, niech umrze! W obecności krewnych naszych zbadaj, co twego jest u mnie, i weź to sobie. A Jakub nie wiedział, że Rachela je skradła. **33**. Wszedł więc Laban do namiotu Jakuba i do namiotu Lei, i do namiotu obydwu służących, lecz nic nie znalazł. A gdy wyszedł z namiotu Lei, wszedł do namiotu Racheli. **34**. Lecz Rachela wzięła bożki domowe, włożyła je pod siodło wielbłądzie i usiadła na nich. Laban przeszukał cały namiot, ale nic nie znalazł, **35**. Ona zaś rzekła do ojca swego: Nie gniewaj się, panie mój, że nie mogę wstać przed tobą, gdyż mam dolegliwość kobiecą. Chociaż więc szukał, nie znalazł bożków domowych. **36**. Wtedy rozgniewał się Jakub i czynił wyrzuty Labanowi, mówiąc: Jakiż to mój występek i jaki mój grzech, że tak ostro na mnie nastajesz? **37**. Przetrząsnąłeś wszystkie rzeczy moje, a co z gratów swoich u mnie znalazłeś? Połóż to tu przed krewnymi moimi i krewnymi twoimi, niech oni rozstrzygną między nami oboma. **38**. Dwadzieścia lat mieszkałem u ciebie, owce twoje i kozy twoje nie roniły, ja nie jadałem baranów z trzody twojej. **39**. Tego, co dziki zwierz rozszarpał, nie przynosiłem ci, ale z mojego szkodę ci wyrównywałem. Ty zaś ode mnie żądałeś tego, co skradziono we dnie lub co skradziono w nocy. **40**. Bywało, że we dnie pozbawiał mnie siły upał, a w nocy chłód, i sen uchodził z oczu moich. **41**. Tak oto dwadzieścia lat służyłem w domu twoim, czternaście lat za dwie córki twoje, a sześć lat za trzodę twoją, ty zaś dziesięć razy zmieniałeś zapłatę moją. **42**. Gdyby Bóg ojca mego nie był ze mną, Bóg Abrahama i Bóg, przed którym drżał Izaak, byłbyś mnie teraz puścił z pustymi rękoma. Lecz Bóg wejrzał na niedolę moją i na trud rąk moich i minionej nocy wydał wyrok.

**Przymierze między jakubem i Labanem**

**43**. Wtedy odpowiedział Laban i rzekł do Jakuba: Te córki, to moje córki, a ci synowie, to moi synowie, a ta trzoda, to moja trzoda, i wszystko, co widzisz, jest moje. Lecz cóż mógłbym uczynić dziś tym moim córkom albo ich synom, których one urodziły? **44**. Chodź więc teraz, a zawrzyjmy przymierze, ja i ty, i niech ono świadczy o zgodzie między nami. **45**. Wziął tedy Jakub kamień i postawił go jako pomnik. **46**. I rzekł Jakub do krewnych swoich: Nazbierajcie kamieni. I nazbierali kamieni, i ułożyli z nich kopiec, a potem na tym kopcu urządzili ucztę. **47**. Laban nazwał go Jegar Sahaduta, a Jakub nazwał go Galed. **48**. Potem rzekł Laban: Ten kopiec niech będzie dzisiaj świadectwem zgody między mną a między tobą. Dlatego nazwał go Galed **49**. I Mispa, mówiąc: Niech Pan będzie stróżem między mną i między tobą, gdy się rozstaniemy. **50**. Gdybyś skrzywdził córki moje albo wziął sobie inne żony oprócz córek moich, to choć nie ma przy nas żadnego człowieka, zważ, że Bóg jest świadkiem między mną i między tobą. **51**. Rzekł jeszcze Laban do Jakuba: Ten oto kopiec i ten pomnik, który postawiłem między mną a tobą, **52**. Będą świadkami, że ja, idąc do ciebie, nie przejdę mimo tego kopca, ani ty, idąc do mnie, nie przejdziesz mimo tego kopca i tego pomnika ze złym zamiarem. **53**. Bóg Abrahama i Bóg Nachora, Bóg ojca ich niech będzie sędzią między nami. Jakub zaś przysiągł na tego, przed którym drżał Izaak, ojciec jego. **54**. Potem złożył Jakub ofiarę rzeźną na górze i zaprosił krewnych swoich na posiłek. A gdy spożyli posiłek, przenocowali na górze. **55**. A wstawszy wcześnie rano ucałował Laban wnuki i córki swoje, pobłogosławił ich i poszedł, i wrócił Laban na swoje miejsce.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01